Poznań, 22-03-2023

Szkic wystąpienia Adama Raszei na posiedzeniu Komisji Polit. Przestrz. i Rewitalizacji

Szanowni Państwo!

W związku z toczącą się dyskusją wokół koncepcji zagospodarowania Golęcina chciałbym kolejny raz przypomnieć o priorytetach, jakie postawiliśmy w naszych opracowaniach w 2014 roku, a także – co równie ważne – o hierarchii tych priorytetów!

Pisaliśmy w czerwcu 2014 roku jako Rada Osiedla Sołacz, a później, **w sierpniu 2014 roku**, wspólnie z sześcioma Radami Osiedli w „Społecznej koncepcji zagospodarowania Rusałki i Golęcina", o nadrzędnych celach, których realizacja pozwoli tak zagospodarować tereny sportowe aby nie nastąpiła utrata walorów naturalnych tych terenów.

Przypomnę niektóre sformułowania (nie dosłownie): **Należy zachować charakter terenu zbliżony do naturalnego, uwzględniając walory przyrodnicze, krajobrazowe oraz środowiskowe. Szczególnie należy zadbać o ochronę zieleni, poprawę jakości wody (podniesienie klasy czystości) i powietrza (eliminacja źródeł zanieczyszczeń), oraz o zachowanie ciszy (eliminacja źródeł hałasu). Najważniejszymi elementami tworzącymi wyjątkowy charakter tego fragmentu terenu Golęcina są zieleń i woda. Szkieletem (a właściwie: kręgosłupem) poznańskiego zachodniego klina zieleni jest dolina Bogdanki. Postulujemy przywrócenie naturalnego biegu Bogdanki na odcinku od jeziora Rusałka do Parku Sołackiego. Wiąże się to z odsłonięciem koryta rzeki oraz odpowiednim ukształtowaniem jej brzegów i otoczeniem zielenią izolacyjną. Stworzy to możliwość poprowadzenia wzdłuż Bogdanki (wśród zaprowadzonej zieleni) ciągów: spacerowego i rowerowego, oraz zagwarantuje w przyszłości rzeczywistą ciągłość zachodniego klina zieleni. Proponowane rozwiązania muszą brać pod uwagę chłonność tego terenu i uniemożliwić jego przeinwestowanie, które spowodowałoby degradację tego obszaru.**

W mojej ocenie trwająca obecnie dyskusja na temat szczegółów zagospodarowania Golęcina, z konsekwentnym pominięciem przez strony tej dyskusji priorytetów pochodzących z w/w opracowań, zmierza do odwrócenia naszej uwagi od celów nadrzędnych. Dowodzą tego wystąpienia niektórych (!!) dyskutantów, w których to wystąpieniach kwestia odtworzenia Bogdanki umieszczona została na dalszym miejscu, m. in. po hali sportowej, po drogach dojazdowych i parkingach. Każdy obiekt kubaturowy może być przedmiotem dyskusji nad formą i funkcją. Natomiast **zaniechanie** (nazywane w czasie dyskusji na spotkaniach „odsunięciem w czasie") w tym samym czasie, badań i ekspertyz związanych z renaturyzacją

Bogdanki może spowodować **niemożność realizacji tego tematu** po wybudowaniu obiektów sportowych w sąsiedztwie. Również stwierdzenie o rzekomym zbliżeniu koncepcji „miasta" do koncepcji „społecznej" dezinformuje, ponieważ faktycznie nie nastąpiło spełnienie priorytetów!! Pamiętajmy, że musimy być konsekwentni i przestrzegać przyjętej przez nas hierarchii celów! W przeciwnym razie staniemy się przedmiotem manipulacji i nie będziemy traktowani poważnie! Raz jeszcze postuluję pilne wykorzystanie potencjału naukowców, dydaktyków oraz stowarzyszeń profesjonalistów deklarujących wolę współpracy przy tym opracowaniu i zainicjowanie powstania interdyscyplinarnego zespołu ekspertów dla tego tematu. (*Na marginesie: czy ktoś z radnych zgłosił zapytanie, z jakich powodów pochodzący z 2011 roku projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Golęcina od kilkunastu lat „leży zamknięty w szufladzie" w MPU? Czyżby z powodu odsłoniętego koryta Bogdanki w tym planie?).*

Dziękuję za wysłuchanie
Adam Raszeja

A tak dodatkowo: warto dokładnie przeczytać „Społeczną koncepcję zagospodarowania Rusałki i Golęcina" z 2014 – jest zamieszczona na stronie Rady Osiedla Sołacz w zakładce Golęcin. Jest tam też mowa m.in. o idei lokalizowania wyłącznie dyscyplin sprzyjających czynnej rekreacji mieszkańców Poznania na Golęcinie i nad Rusałką, co miało być związane z możliwością społecznego użytkowania obiektów sportowych w czasie wolnym od zawodów. I co z tego? Już przegraliśmy kwestię żużla (typowy przykład rekreacji biernej), a z tego co słyszymy, będą jeszcze inne dyscypliny, przeznaczone wyłącznie do kibicowania, a nie uprawiania przez mieszkańców Poznania. Jeżeli przegramy sprawę Bogdanki to będzie można powiedzieć, że przegraliśmy wszystko i to na wiele lat! Dziwne, że niektórzy decydenci chcą koniecznie przejść do historii Poznania jako pomysłodawcy swoistego fenomenu „Doliny Bogdanki bez Bogdanki"!

Jeszcze raz dziękuję za cierpliwość i wysłuchanie
Adam Raszeja